

## **Lubię, gdy kształty na siebie reagują jak żywe organizmy**

**Fragment rozmowy Aleksandry Czerniawskiej z Anną Panek na temat wystawy „Grundlagen” w Galerii Arsenał w Białymstoku**

**Aleksandra Czerniawska: Czy możesz powiedzieć, co zobaczymy na Twojej wystawie?**

**Anna Panek:** Wszystko, co tam się znajdzie, będzie dotyczyć malarstwa zaangażowanego w świat zmysłowy i emocjonalny. Będą obrazy na płótnie. Będą powycinane kolorowe kształty, z których ułożę rozsypany obraz we wnętrzu. Może jakieś pojedyncze szkice, pokazujące punkt wyjścia... jakiś początek mojego myślenia o tej wystawie.

**Siedzimy teraz u ciebie w domu i wystawa jeszcze nie istnieje. To, co mi pokazałaś, to rysunki w komputerze wykonane w archiCAD-zie?**

W autoCAD-zie. To program do rysowania dla architektów i inżynierów.

**Jest to więc techniczny rysunek, w którym mamy linie określające kształty. Za komputerem leżą te kształty wycięte z płyty bardzo precyzyjnie i mamy też trochę tych kształtów pomalowanych. Można odnieść wrażenie, że to jest w stu procentach zaprojektowane. Mogłabyś zapakować te kształty w pudełko, przykleić na wierzch rysunek i wysłać ekipie do montażu. Samo by się zrobiło dalej.**

Nie do końca tak jest, bo to jednak nie jest projekt. To, co widzisz narysowane w komputerze, to jest szkic pewnej idei. Kiedy pomaluję te kształty i wprowadzę w przestrzeń, one zaczną pracować razem z wnętrzem. W zasadzie bez przestrzeni są martwe. Dodatkowo te formy są budowane w taki sposób, że dają mi bardzo dużo możliwości. Mogłabym tę wystawę ułożyć na kilka lub nawet kilkanaście sposobów. Nie mam zaprojektowanego ostatecznego jej kształtu. Będę decydować dopiero tam na miejscu w Arsenale. Jak wchodzę w przestrzeń, to na nią reaguję, a teraz pracuję w zupełnie innej przestrzeni, dużo mniejszej.

**Wystawa ma tytuł „Grundlagen”...**

To jest niemiecki tytuł, ale było mi strasznie trudno znaleźć polski odpowiednik tego słowa. Oznacza ono fundament, podstawę, na której

można coś zbudować, podwaliny pod pewną myśl. Bez *Grundlagen* dana idea albo myśl nie mogłaby zaistnieć. To jest podstawa do przeprowadzenia pewnego dowodu, punkt wyjścia do jakiegoś twierdzenia. Nie znalazłam słowa w języku polskim, które byłoby tak pojemne.

Spróbowałam moje malarstwo rozłożyć na części pierwsze. Zaczęłam w obrazach i szkicach widzieć pojedyncze plamy, pojedyncze kształty. Pomyślałam, że ja ciągle maluję o tym samym na różne sposoby. Zaczęłam te kształty obrysowywać, powiększać, wycinać... Postanowiłam pokazać fragmenty tych kształtów, które są bardzo różnorodne: jedne bardziej organiczne, inne bardziej geometryczne. Można je budować na wiele sposobów, układać kolejne napięcia między formami. Lubię, gdy kształty na siebie reaguja jak żywe organizmy. Ułożę je w Białymstoku w taki sposób, aby anektowały przestrzeń, aby ją „dziurawiły” i „rozpychały”. Wtedy cała przestrzeń będzie działała w pewnym sensie jak obraz.

**Widzę dwie możliwości interpretowania tego gestu. Po pierwsze może to wyglądać tak, jakbyś spójne obrazy na płótnie rozbijała. One pękają trochę jak lustro.**

Tak. Rozbijam je. Te obrazy są jakby procesem szukania kolejnych obrazów. Obraz nie istnieje dla mnie oddzielnie i autonomicznie, tylko jest elementem pewnej narracji. Każdy obraz współtworzy narrację.

**Nowe obrazy żerują na starych?**

Żerują... czy je dopowiadają, rozgałęziają się w różne strony; prowadzą różne wątki. Czasami udaje mi się w jednym obrazie umieścić wiele elementów, a potem z tego obrazu czerpię, wyciągam i tworzę kolejne. Rozwijam w jednym obrazie kilka wątków, a potem te wątki zapożyczam i tworzę kolejny obraz. Następnie dopowiada się jeszcze jeden wątek i to jest taki ciąg, ale nie jest on bardzo linearny, raczej rozbudowuje się centrycznie.

**Druga interpretacja jest taka, że tworzysz alfabet. Kompletujesz sobie zestaw elementów, z których możesz dalej budować, sklejać całości. Wspomniałaś, że tych całości może być kilka.**

Tak. Myślałam o tym. Alfabet to jest może jakiś rodzaj uproszczenia, który pozwala zrozumieć mój sposób rozumowania.

## **Czy może to jest bardziej taki zapis nutowy?**

Może właśnie zbuduję tę instalację jak utwór muzyczny. Mam ileś nut, a jak je zestawię, w jakim rytmie i ile ich będzie, jaka będzie tonacja?... To daje wiele możliwości. Czy ten utwór będzie w tonacji molowej, durowej, czy będzie szybki, wolny?...

## **Porównanie do muzyki ma tę zaletę, że muzyka jest bardziej sensualna i niezapśredniczona przez słowo.**

Może jest też bardziej instynktowna. Język pisany posługuje się trochę innymi zasadami. Powstanie obrazu wiąże się często z potrzebą określenia pewnego wrażenia i to mu wystarczy, żeby zaistniał.

## **Jeszcze jedna rzecz mi się narzuciła. Miałaś w swojej twórczości dość długi okres, kiedy w malowaniu posługiwałaś się drobnym gestem, małymi plamkami czy pociągnięciami. A to, co teraz proponujesz, to większe plamy, spójne, działające kształtem.**

To jest inna skala. Stwierdziłam, że tamte obrazy składające się z małych plamek stają się w pewnym sensie nieznośne przez to nagromadzenie. Zaczęłam je więc trochę rozrzedzać i powiększać, chciałam to zrobić, żeby zobaczyć te formy trochę z innej strony. Chodziło mi o to, żeby uniknąć tego strasznego nagromadzenia. Chociaż jak zaczęłam tworzyć te kształty, to znowu nie umiałam przestać. (śmiech)

## **Dużo ich zrobiłaś...**

...i pomyślałam, że mogę tak w nieskończoność kolejne robić. Ale trzeba zatrzymać się w końcu...

## **Te nowe kształty bywają dowcipne.**

Nie jestem w stanie przeżyć życia bez poczucia humoru. Malarstwo jest bardzo pojemne. Znajdzie się tam miejsce i na dowcip, i na ironię. Często korzystam z tych kategorii.

Cała rozmowa zostanie opublikowana w katalogu z wystawy